

„Żyj i pamiętaj” w Teatrze Ochota

Od dłuższego już czasu nie mieliśmy w jednym sezonie tylu udanych prezentacji współczesnych sztuk radzieckich co obecnie. Prawdą jest, iż w całym radzieckim teatrze, dzieje się wiele niezwykle ciekawych rzeczy. Od kilku sezonów przez sceny teatrów radzieckich przechodził z wielkim zainteresowaniem dramaturgia Wampilowa, Szukszyna, Gelmana, Dworickiego i innych. Także na scenach warszawskich oglądane były ważniejsze sztuki Wampilowa, Szukszyna czy Gelmana. Obecnie do tego znakomitego zestawu dochodzi nazwisko Walentina Rasputina.

Jest rzeczą charakterystyczną, iż większość spośród tych twórców związanych jest swoim pochodzeniem, zainteresowaniem twórczym z radzieckimi terenami wcale nie centralnymi, a głównie z Syberią, z jej przyrodą a przede wszystkim jej mieszkańcami. Jest coś w ich życiu codziennym, ich silnym, twardym charakterze, co pociąga wielu twórców. Dziś śmiało można powiedzieć, iż literatura ta w dużej mierze określa oblicze współczesnej dramaturgii radzieckiej. Cechuje ją z jednej strony niezwykle twórcze nawiązywanie do wielkiej klasyki Czechowa czy Gorkiego, z drugiej zaś znakomita, wspaniała obserwacja życia codziennego. Dotyczy to zarówno wrażliwej, nie pozbawionej lekkiej ironii, twórczości Wampilowa jak i pełnej obrazowości i wnikliwej obserwacji życia i twórczości Szukszyna. Z tej linii wywodzi się także twórczość przedstawiciela średniego pokolenia pisarzy i dramaturgów radzieckich Walentina Rasputina.

Walentin Rasputin urodzony w 1937 roku na Syberii związał całą swą twórczość z życiem ludzi tego wielkiego rejonu. Najważniejsze jego powieści, które przyniosły mu uznanie w kraju i za granicą to przede wszystkim „W ostatnią godzinę”, „Pożegnanie z Matiorą” oraz dwie, które zresztą adaptowane były przez autora dla potrzeb sceny tj. „Pieniądże dla Marii” (której to adaptację autorską publikował w tym roku „Dialog”) i „Żyj i pamiętaj”. Rasputin jest także autorem kilku znakomych opowiadań.

Silną artystyczną twórczością prozatorską i dramaturgiczną Walentina Rasputina jest przede wszystkim głęboki sens jaki nadaje codzienności życia, siłę mo-

ralnej jaką niosą ze sobą jego bohaterowie, ich umiejętność dania z siebie wszystkiego co najdroższe sprawie swoich najbliższych, swojego kraju. Nie ma w tej twórczości żadnej fasadowości, napuszenia i górnolotności, jest proste, trudne, nierzadko wymagające poświęceń, ludzkie bytowanie.

Rasputin często wraca w swoich utworach do przeszłości, najczęściej zresztą do wojennej, lubi wracać do różnych wątków lososów ludzkich związanych z wojną, nierzadko wręcz wchodził w nią w sposób ostry może nawet drażliwy. Ale chce wyraźnie dowiedzieć, iż wszelkie zrywanie z tą przeszłością — co najlepiej oddaje „Żyj i pamiętaj” — kończy się dla bohaterów tragicznie. Rzecz zastanawiająca, sprawy przyszłości swoich bohaterów pozostawia raczej rozwadze i refleksji widzów.

Teatr Ochoty prowadzony w tak interesujący i niekonwencjonalny sposób przez Halinę i Jana Machulskich noszący także w podtytuł nazwę Ośrodek Kultury Teatralnej, niejednokrotnie już zaprezentował swoje zainteresowanie problematyką niepokoju moralnego współczesnej dramaturgii. Poszukując repertuaru dla swojej placówki, Machulscy starają się maksymalnie zainteresować widza tym co robią i w jakim celu to robią. Wybierając daną pozycję do prezentacji teatralnej chcą wiedzieć a przede wszystkim sprawdzić czy ta problematyka zainteresuje ich widza. Służą temu dyskusje jakie w ich Ośrodku Kultury Teatralnej prowadzone są bezpośrednio po przedstawieniu z widownią, oczywiście z udziałem reżysera i aktorów.

Śledząc po twórczość Rasputina Machulscy zafascynowani byli moralną problematyką jaką niesie właśnie „Żyj i pamiętaj”. Śledząc po utwór Rasputina sami dokonali adaptacji teatralnej powieści, wybierając z bogatego materiału te wątki, które najlepiej przystawały do funkcji ideowo-wychowawczej ich sceny a także do warunków technicznych w jakich pracuje Teatr Ochoty.

Prezentacja sceniczna w tym ujęciu, której reżyserami są Halina i Jan Machulscy, poszła w kierunku kameralnego teatru dramatycznego. Reżyseria i gra aktorska wyostrza przede wszystkim wątek tragiczny. Przedsta-

wienie jakoby kondensuje coraz to większe nagromadzenie niepokojów moralnych, refleksji na temat odpowiedzialności za własne winy, współodpowiedzialności itd.

Jest w tym przedstawieniu także kilka wyraziście zagranych ról, które na długo pozostają w pamięci. Dotyczy to przede wszystkim dwójki tragicznych bohaterów: Nastki w interpretacji Bożenny Strykównej i Andrzeja w wykonaniu Krzysztofa Kiersznowskiego. Oboje pełni są ciepła ludzkiego, prawdy wewnętrznej i szybko zyskują sympatię widzów. Dobrze rysują sylwetki swoich bohaterów m. in. Halina Czengery (Matka), Kazimierz Zarzycki (Ojciec), Halina Chrobak (Nadźka), Tadeusz Bogucki (Nestor).

Świetnym nastrojowym elementem przedstawienia jest muzyka Jacka Szczygła, który oprócz opracowania całosci pięknie muzyką przyozdobił teksty poetyckie piosenek Zbigniewa Staweckiego. Kilka z tych piosenek brzmi naprawdę świetnie i zyskuje uznanie widowni. Ciekawym uzupełnieniem na początku i na końcu przedstawienia jest pięknie brzmiący chór gregoriański, którego twórcą jest Czesław Niemen. Przedstawienie w Teatrze



Ochoty, które jest polską prapremierą utworu Walentina Rasputina, stanowi ważny przyczynek do poznania współczesnej dramaturgii radzieckiej. Wywołuje też

szeroki rezonans wśród widowni zwłaszcza młodej tak chętnie przychodzącej do tego teatru.

JAN OST



Danuta Śliwa i chór w „Żyj i pamiętaj” Walentina Rasputina

Fot. Wojciech Karwiński